

**Stenogram z 2. posiedzenia Podkomisji Nadzwyczajnej
do rozpatrzenia przedstawionego przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej
projektu ustawy o Trybunale Konstytucyjnym (druk nr 1590)
w dniu 3 kwietnia 2014 r.**

Przewodniczący poseł Robert Kropiwnicki:

Proszę państwa, witam na drugim merytorycznym posiedzeniu Podkomisji. Dzisiaj chciałem zaproponować, żebyśmy zaczęli merytoryczną pracę nad kolejnymi artykułami, a z takich organizacyjnych spraw chciałem przekazać informację, że dzięki zaangażowaniu pana sekretarza Daniela Kędzierskiego, któremu dziękuję, udało nam się uzyskać, że będziemy mieli stenogramy z naszych posiedzeń Podkomisji, co jest wyjątkowe. Generalnie w podkomisjach nie robi się stenogramów, my będziemy ze względu na wagę ustawy, nad którą pracujemy, więc stenogramy będą dostępne w sekretariacie i będzie można do nich sięgać i myślę, że będzie to nam pomocne w pracy.

Proszę, pani profesor.

Posel Krystyna Pawłowicz:

Chciałam złożyć nasze poprawki, jeśli można, na początku spotkania.

Przewodniczący:

Proszę.

Posel Krystyna Pawłowicz:

To na razie do części, nad którą pracujemy od 1 do 27 kwietnia, a później będą następne.

Przewodniczący:

Rozumiem. Poproszę o skierowanie i dostarczenie wszystkim posłom, żebyśmy je mieli i wnioskodawcy oczywiście. Teraz uda się na szybko, tak? Choć dzisiaj proponowałbym, żebyśmy jednak nie głosowali poszczególnych rzeczy, żebyśmy znali założenia i propozycje.

Proszę, pan poseł Dera.

Posel Andrzej Dera:

Panie przewodniczący, jeśli są jakieś wątpliwości, to możemy sobie je zostawić do rozstrzygnięcia później, ale nie chciałbym, żebyśmy dzisiaj się spotykali, omawiali punkty i żeby nie było tzw. urobku, tak? Bo chyba tak zrozumiałem co pan powiedział.

Przewodniczący:

Nie, nie, trochę inaczej. Moim zamierzeniem jest to, żebyśmy szli – bo nie znam tych poprawek i pan pewnie też – więc raczej moim zamierzeniem jest to, żebyśmy patrzyli na punkt po punkcie, ale też tam, gdzie jest jakaś propozycja poprawek, na które nie mamy czasu, to żebyśmy nawet zawieszali, szli dalej, żebyśmy szukali, aby jak najwięcej zrobić w takim zakresie, żeby przyjmować to, co jest bez poprawek, co nie budzi wątpliwości. I będziemy zawieszać sprawy, bo trzeba się zapoznać z tymi poprawkami, gdyż nie jestem w stanie powiedzieć, czy one są dobre czy nie.

Głos z sali:

Poza mikrofonem.

Przewodniczący:

Tak jest. I myślę, że tak będziemy dalej pracować, ale też zobaczymy te poprawki i będziemy wtedy spokojnie nad nimi się zastanawiać.

Proszę państwa, mieliśmy dyskusję nad art. 1 i 2. Proponuję, żebyśmy art. 1 i 2 od razu zawiesili, żebyśmy dzisiaj nie wracali do tej dyskusji.

Głos z sali:

Czemu pierwszy?

Przewodniczący:

Pierwszy i drugi.

Głos z sali:

A czemu pierwszy?

Przewodniczący:

Bo tam jest wątpliwość dotycząca porządku konstytucyjnego czy nie połączyć tych dwóch artykułów. Mikrofon, pani profesor, proszę włączyć.

Posel Krystyna Pawłowicz:

Myślę, że dobrze byłoby połączyć 1, 2 i 4, bo one wszystkie dotyczą tego samego, czyli określania sprzecznie, moim zdaniem, z konstytucją zakresu przedmiotowego działania Trybunału.

Przewodniczący:

Dobrze, ale proponuję, żebyśmy 1 i 2 zawiesili w tym momencie. Czy art. 3 budzi wątpliwości? Chyba nie. Jeżeli nie budzi wątpliwości, to proponuję, żebyśmy go przyjęli.

I art. 4. Trybunał orzeka w sprawach zgodności pkt 1 i ust. 1, 2, 3, 4. Czy one budzą wątpliwości? Proszę, pani profesor Pawłowicz.

Posel Krystyna Pawłowicz:

Jak najbardziej budzą wątpliwości dlatego, że proponowaliśmy w poprawkach, które złożyliśmy, a chodzi o to, żeby sformułować zakres przedmiotowy działania Trybunału w zgodzie z konstytucją. Powszechnie wiadomo, że jeśli konstytucja określa zakres czy przedmiot działania jakiegoś organu konstytucyjnego, to my nie możemy sobie w ustawie zmieniać, dawać zakres sformułowany w konstytucji, a obok tego dopisywać inne, które nam się wydają, używając zresztą języka doktryny albo jakiegoś, można powiedzieć, języka prawniczego. I ponieważ art. 2 orzeka – przeczytam w takiej wersji, jaka ona jest: „Orzeka w hierarchicznej zgodności, wykonuje kompetencje w konstytucji”, a 4 „orzeka w sprawach zgodności”. I gdybyśmy zajrzeli do konstytucji to tu są zmienione, niepoprawnie powtórzone i dodane jeszcze nowe kompetencje, których konstytucja w art. 188 nie przewiduje dla Trybunału.

Więc my proponujemy, żeby art. 4 w ogóle skreślić, a drugiemu nadać taki kształt i treść: Trybunał Konstytucyjny zwany Trybunałem wykonuje kompetencje określone w Konstytucji Rzeczypospolitej zwany dalej Konstytucją. I ta wyliczanka, do której jest bardzo dużo zastrzeżeń, traci na znaczeniu. Dlatego, że jeśli napiszemy wykonuje kompetencje w konstytucji i zajrzemy do tekstu konstytucji art. 188, to art. 188 bardzo wyraźnie nam określa, czym się Trybunał zajmuje i nie popełnimy wtedy żadnego błędu i nie będzie wtedy sporu.

Więc my proponujemy skreślić całkowicie art. 4, bo to jest niedokładne z naruszeniem raz szerzej, raz wężiej, raz doprecyzowane publicystycznie kompetencje, których

konstytucja nie zna. Czyli skreślić 4, a art. 2 zastąpić w brzmieniu: Trybunał Konstytucyjny wykonuje kompetencje określone w Konstytucji RP. Dziękuję.

Przewodniczący:

Dziękuję. Pan poseł Dera.

Poseł Andrzej Dera:

Chciałem się zapytać ekspertów, bo rzeczywiście problem jest dosyć istotny, czy w ogóle my możemy w ustawie zmieniać zakres przedmiotowy, bo w konstytucji rzeczywiście jest wypunktowane, jakie uprawnienia ma Trybunał, czym się zajmuje i jest wymienione dokładnie – czy my możemy w ustawie w jakikolwiek sposób rozszerzać, zawężać, czy w ogóle jesteśmy do tego uprawnieni patrząc na to, że ten przedmiot jest określony w konstytucji. I tu mam bardzo formalne pytanie. Chciałbym, żeby mi ktoś z Biura Analiz czy legislatorów...

Przewodniczący:

Pan poseł Piotrowicz.

Poseł Stanisław Piotrowicz:

Jeszcze króciutko do tej kwestii. Myślę, że nie przez przypadek jest pewna kolejność kompetencji określona w konstytucji. Nawet kwestia przestawienia tych rzeczy w ustawie wydaje się, że może rodzić wątpliwości. I tutaj też bym proponował, żebyśmy się trzymali zakresu kompetencji według chronologii przyjętej w konstytucji.

Poseł Krystyna Pawłowicz:

Jeszcze, jeśli można do tego punktu.

Przewodniczący:

Proszę pani poseł Pawłowicz.

Poseł Krystyna Pawłowicz:

Chciałam dodać, że na przykład – jak pan poseł Piotrowicz mówi – Trybunał zmienia sformułowania i kolejność konstytucyjną, ale dodaje nowe, na przykład takie, że Trybunał orzeka w sprawach zgodności ustaw przed ich podpisaniem i umów międzynarodowych przed ich ratyfikacją z konstytucją nie ma takich kompetencji. Trzeba by najpierw konstytucję zmienić, bo w art. 188 takiej kompetencji Trybunał nie ma. Przeciwnie, ma tylko prezydent, który może wcześniej przed ratyfikacją i przed podpisaniem wystąpić z inicjatywą. To wynika z przepisów dotyczących prezydenta,

ale konstytucja sama tego nie wymienia. Co więcej, mamy ust. 2: „Trybunał orzeka o zgodności z konstytucją ustawy lub innego aktu normatywnego kwestionowanego w skardze konstytucyjnej” itd.

Natomiast sama konstytucja używa innego określenia, bo mówi nam: „Art. 5. Trybunał orzeka w sprawach skargi konstytucyjnej”. Jest to znacznie szersze sformułowanie niż to, którego tutaj użyto. „Orzeka o zgodności z konstytucją ustawy lub innego normatywnego kwestionowania...”. – To jest przegadane. Sprawa skargi konstytucyjnej daje szerszą, poprzez ogólność, ochronę niż tutaj sformułowano. Więc i przekształcenia, zmieniona kolejność, która sprawia, że jest to nieodpowiadające wiernie konstytucji – art. 4. Jeszcze raz powiem, proponujemy zmienić i zastąpić drugim w wersji, którą przed chwilą podałam. Dziękuję.

Przewodniczący:

Zaraz poproszę Biuro Legislacyjne o odpowiedź na pytanie pana posła Dery, aczkolwiek co do merytoryki to pani poseł nie zgodzę się z tym, co pani przed chwilą mówiła, bo uważam, że w pewien sposób w ustawie powinniśmy uporządkować te rzeczy, o których mówi też konstytucja, bo konstytucja mówi o orzekaniu przez Trybunał w różnych miejscach właśnie o tym, że prezydent może się zwrócić, o skardze konstytucyjnej w art. 79, i my powinniśmy zebrać to wszystko w jednym miejscu w ustawie po to, żeby było łatwiej się tym posługiwać. Na ostatnim posiedzeniu rozmawialiśmy, że akurat w przypadku tej ustawy możemy pójść trochę przeciwko zasadom praktyk prawodawczych po to, żeby jednak część rzeczy nawet powtórzyć, żeby łatwiej było korzystać tak naprawdę z ustawy, a trzeba ustawę i odesłania do konstytucji. Proszę, pani Pawłowicz.

Posel Krystyna Pawłowicz:

Jeśli można, nawet bym to rozumiała, ale to jest zniekształcenie, bo przecież jeśli konstytucja mówi, że jest w sprawie skarbu, a tutaj jest jakby swoimi słowami opisane, że orzeka w sprawach inne ustawy lub innego aktu normatywnego, to tutaj zawsze może się pojawić jakaś sytuacja. I to jest w konstytucji, więc my nie musimy swoimi słowami opisywać tego, co konstytucja zawarła. Natomiast tutaj jest nowa kompetencja, bo jeśli dopiszemy art. 4 ust. 1 pkt 2, że sprawa ustaw przed i po podpisaniu umów, to jakby tworzymy tu ogólną kompetencję, której nie ma Trybunał,

bo to jest tylko na wniosek prezydenta. Nikt inny takiej kompetencji nie ma. Dopisywanie oznacza, że my przewidujemy jeszcze dla kogoś inne kompetencje. Więc o to mi chodzi, bo to nie jest porządkowanie tylko to jest wprowadzanie w błąd, bo tylko prezydent ma taką kompetencję. Dziękuję.

Przewodniczący:

Pan minister Łaskiewicz, bardzo proszę.

Sekretarz stanu w Kancelarii Prezydenta RP Krzysztof Łaskiewicz:

Chciałbym zwrócić uwagę, że w obecnym brzmieniu art. 2 ust. 2 jest wyraźnie ta kompetencja konstytucyjna Trybunału wyartykułowana, a mianowicie stwierdzenia zgodności z konstytucją ustawy przed jej podpisaniem i umowy przed ratyfikowaniem. Wprawdzie jest tam wpisane na wniosek prezydenta, ale przecież oczywistym jest, że to konstytucja określa, kto z takim wnioskiem wychodzi, czyli wnioskiem prewencyjnym. To jest tylko i wyłącznie dla prezydenta zarezerwowane. Więc ja bym się zgodził, że jest to w obszarze porządkowania i łatwiejszego skupienia w jednym artykule tych wszystkich kompetencji, chociaż tak jak pani powiedziała, jest tutaj jednak takie trochę może język publicystyczny, może nie zmieniać całej formuły, może natomiast troszeczkę ten język zmienić.

Przewodniczący:

Dziękuję. Czy Biuro Legislacyjne może się odnieść do pytania pana posła Dery?

Legislator w Kancelarii Sejmu Przemysław Sadłoń:

Dziękuję bardzo. Przemysław Sadłoń Biuro Legislacyjne. Odnosząc się ogólnie do przepisów zawartych w rozdziale I projektu ustawy o Trybunale Konstytucyjnym przede wszystkim należy wskazać, że w znacznej części te propozycje powtarzają przepisy konstytucji mniej lub bardziej wiernie. I z tego punktu widzenia można mieć wątpliwości w dwóch obszarach. To znaczy po pierwsze, biorąc po uwagę brzmienie art. 197 konstytucji, który wskazuje, że ustawa ma określać organizację Trybunału Konstytucyjnego oraz tryb postępowania, ponieważ pozycja ustrojowa Trybunału i jego właściwość została określona w sposób kompletny w konstytucji – to jest jeden obszar wątpliwości.

Drugi obszar wątpliwości dotyczy już stricte zasad tworzenia przepisów prawa. Proszę zwrócić uwagę, że § 4 zasad techniki prawodawczej zawiera taki przepis w ust. 1: „Ustawa nie może powtarzać przepisów zamieszczonych w innych ustawach”.

Posel Krystyna Pawłowicz:

Ile przepraszam, ile?

Legislator w Kancelarii Sejmu Przemysław Sadłoń:

§ 4 ust. 1 zasad techniki prawodawczej. Z takim zabiegiem tutaj mamy do czynienia. Natomiast czy z pewnym zrozumieniem można do tego podchodzić, to znaczy w komentarzu do przywołanego przeze mnie § 4 zasad techniki prawodawczej, autorzy komentarza: pani prof. Wronkowska i pan prof. Zieliński, wskazują, że z pewnych względów konstrukcyjnych może być zasadne powtórzenie tych przepisów, przywołanie tych przepisów w ustawie, natomiast w takiej sytuacji należy podejść do tego ze szczególną ostrożnością. W tym przypadku – powiedziałbym – z ostrożnością taką na bardzo wysokim poziomie, ponieważ mamy do czynienia z relacją na poziomie konstytucja-ustawa. Więc jeżeli państwo pracując w podkomisji nad tym projektem, mimo wszystko zdecydują się na powtarzanie, przytaczanie tych przepisów konstytucji w ustawie, na marginesie należy też podkreślić, że obecnie obowiązująca ustawa o Trybunale Konstytucyjnym podobną konstrukcję przyjmuje, to znaczy w dużym stopniu powtarza postanowienia konstytucji.

Więc jeżeli zdecydują się państwo, mimo wszystko właśnie ze względów na uporządkowanie czy zebranie w jednym miejscu tych wszystkich kompetencji Trybunału, które są rozproszone po konstytucji, zdecydują się państwo na powtarzanie tych przepisów, to należy tutaj zachować szczególną ostrożność i należy wziąć pod uwagę wszystkie krytyczne uwagi, które zawarte są w opiniach opracowanych przez ekspertów czy zamówionych do tego projektu, bo takie krytyczne oceny właśnie w tym zakresie, w zakresie użycia konkretnych sformułowań czy relacji pomiędzy tymi przepisami w rozdziale I się pojawiają. Dziękuję.

Przewodniczący:

Dziękuję. Pan poseł Dera.

Posel Andrzej Dera:

Chciałem zwrócić uwagę na art. 197 konstytucji, o którym pan mówił, gdzie wyraźnie my mamy określone już w konstytucji, co powinna tak naprawdę zawierać ustawa o Trybunale Konstytucyjnym, bo wyraźnie tam jest zapisane, że organizację Trybunału oraz trybu postępowania określa ustawa. I to jest ten bardzo ściśle określony przez konstytucję zakres w tej ustawie, którą mamy o Trybunale Konstytucyjnym. Więc zdecydowanie opowiadam się za tym, żeby nie wchodzić jeszcze raz w opis tego, co jest w konstytucji, ponieważ naprawdę – panie przewodniczący – są to zapisy konstytucyjne i powtarzanie zapisów konstytucyjnych w ustawie... Proszę zwrócić uwagę, że w technice prawodawczej jest napisane, żeby nie powtarzać innych zapisów ustaw, a my mówimy o troszkę innej relacji. Nie poziomej tylko nawet pionowej, gdzie mamy w konstytucji określone i my nie mamy prawa. Dlatego się o to pytałem, bo według swojej wiedzy prawniczą uważam, że my jako parlament w trybie zwykłej ustawy nie możemy niczego zmieniać ani niczego dodawać, no zmieniać to też dodawać, więc nie możemy niczego zmieniać poza tym, co jest zapisane – jeżeli chodzi o zakres przedmiotowy – co jest zapisane w konstytucji, bo moim zdaniem my nie mamy prawa niczego tutaj ani odejmować, ani dodawać, bo czym zajmuje się Trybunał Konstytucyjny jest określone w art. 188, 189 po tym, jaką moc mają te orzeczenia to jest w 190 i moim zdaniem powinniśmy się – tak jak mówi konstytucja – skupić wyłącznie na tym, jak zorganizowany jest Trybunał i po drugie: jaki jest tryb postępowania przed Trybunałem?

I to jest moim zdaniem istota pracy nad tą ustawą. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący:

Dziękuję bardzo. Pani poseł Pawłowicz.

Posel Krystyna Pawłowicz:

Więc ja jeszcze raz chciałam przypomnieć, bo my o tym, o czym teraz tutaj rozmawiamy, mówiliśmy na poprzednim spotkaniu z sędziami i dokładnie to samo mówiłam, o czym pan mówi teraz, że nie powtarza się, już nie ma powodu, nie ma potrzeby powtarzać, zwłaszcza tekstów konstytucyjnych, bo tekst tutaj jest. I bardzo słusznie pan zwrócił uwagę na to, że konstytucja nam pozwala jednak, jak jest wyraźne brzmienie, to nie możemy więcej, skoro mówi nam, że tylko tryb postępowania i tylko organizację, to my nie możemy przekształcać teraz własnymi

słowami, nawet gdybyśmy chcieli, to konstytucja nie pozwala, żeby dodawać, przestawiać, doprecyzowywać, dodawać określenia tak, jak to mamy w art. 2, że orzeka o hierarchicznej zgodności. Tu nigdzie nie ma. Nie ma w ogóle upoważnienia konstytucyjnego do własnego doprecyzowywania, nawet gdyby to miało wynikać z orzecznictwa. Ale nie wynika, ponieważ te wszystkie uzupełnienia zawierają raczej rozmydlające i wprowadzające niejasności sformułowania. Więc jeszcze raz podtrzymuję z poprzedniego posiedzenia, żeby sformułować art. 2 w treści takiej, że Trybunał Konstytucyjny wykonuje kompetencje określone w konstytucji. I w związku z tym art. 4 byłby bezprzedmiotowy. To nie jest tak, że musimy powtarzać. Pan powiedział, że obecna ustawa o Trybunale Konstytucyjnym to robi, ale też robi błędnie. My nie musimy powtarzać błędów z konstytucji, bo byśmy nigdy nie wyszli. To znaczy, że pierwsza ustawa na dany temat byłaby już wiążąca. Ona nie wiąże. Nas wiąże konstytucja. I my te błędy musimy poprawiać. I na pewno jeszcze w wielu sprawach wyjdziemy poza dotychczasowe brzmienia, bo one nie są poprawne. I my nie musimy powtarzać błędów. Od tego jest konstytucja. Krótki tekst. Jednoznaczny. Obudowany orzecznictwem. I myślę, że nie jest potrzebny art. 4. Dziękuję.

Przewodniczący:

Dziękuję bardzo. Odniosę się merytorycznie. Za chwilę panie ministrze. Dyskutowaliśmy o tym ostatnio, panów mecenasów nie było, ja jednak szedłem tym razem w tej ustawie za tym, żeby powtarzać jednak to, co jest w konstytucji tam, gdzie to jest niezbędne. Czyli w ten sposób, żeby ułatwiać korzystanie z tej ustawy tak naprawdę, a nie co chwilę, bo trzeba by w co drugim artykule odsyłać do konstytucji czytelnika, co zaciemni tak naprawdę możliwość korzystania z niego, a proszę pamiętać, że jednak jest to ważna ustawa, z której korzystają też często nie tylko osoby wprawione i zaangażowane w interpretację prawa, ale również zwykli ludzie, którzy chcą sprawdzić możliwość np. złożenia skargi konstytucyjnej. Proszę pamiętać, że to jest szalenie ważne uprawnienie, które musimy dobrze uregulować, czyli dać możliwość przeciętnemu użytkownikowi prawa, tak naprawdę, możliwość korzystania z tego, żeby w sposób zrozumiały mógł się do tego odnieść, czy ma szansę na skargę konstytucyjną czy nie. To jest pierwsze.

I drugi element – nawet w tej poprawce, w której proponuje pani poseł Pawłowicz, a państwu zwrócę uwagę na poprawkę 1, czyli że Trybunał Konstytucyjny zwany dalej Trybunałem wykonuje kompetencje określone w konstytucji zwaną dalej konstytucją i skreśla się art. 4.

Oczywiście można taki wariant zastosować tylko, że tak naprawdę czytelnikowi ustawy to niewiele powie, ponieważ każdą kompetencję Trybunału będzie musiał wywodzić sobie z konstytucji.

Głos z sali:

Poza mikrofonem.

Przewodniczący:

Ale wolałbym jednak, żeby ludzie mieli większe zaufanie do ustawy i mogli ją wyraźnie czytać. Żeby mogli łatwiej korzystać.

Poseł Andrzej Dera:

W ustawie a nie w konstytucji. Jeżeli ustawa mówi, że kompetencje tego organu są określone w konstytucji, to wyraźnie wskazuje przeciętnemu Kowalskiemu, gdzie ma szukać, czym się zajmuje i co może Trybunał Konstytucyjny. Właśnie nie powtarza tego, co jest w konstytucji, bo powiem szczerze, akt niższego rzędu nie jest godny, żeby powtarzać zapisy konstytucyjne. Jest odesłanie wyraźnie do konstytucji, która jest naczelnym aktem prawa w Polsce i powinien być znany przez wszystkich obywateli.

Jeżeli ustawa mówi tak: kompetencje tego organu są zapisane w konstytucji, to my możemy jedynie dopisać w rozdziale na przykład, jeżeli to się mieści w jednym rozdziale, jeżeli to jest rozstrzelone w kilku, to mówimy mieści się w konstytucji i koniec kropka. Nie ma potrzeby powtarzania zapisów konstytucyjnych w ustawie. To my mamy problem, że często powtarzamy z innych ust, bo to są poziome kwestie, i to jest zapisane w tej ustawie, nie ma najmniejszych powodów, żeby ustawa przepisywała zapisy konstytucyjne, bo to nie jest ta ranga. Naprawdę.

Przewodniczący:

Inaczej uważam. Pan poseł Piotrowicz, bardzo proszę.

Poseł Stanisław Piotrowicz:

Chciałem zwrócić uwagę, że rzadko się zdarza, żeby pewne kwestie w konstytucji były tak szeroko rozwinięte, jak zakres kompetencji Trybunału. I należy sądzić, że nie przez przypadek tak szczegółowo zakres kompetencji w konstytucji opisano. I wróć do moich przedmówców, bo to znowu jakby umykało uwadze, czy wolno nam wyjść poza treść art. 197, gdzie się już wyraźnie określa, że ustawa ma obejmować tylko organizację Trybunału i tryb postępowania przed nim. Nie ma tam miejsca na zakres kompetencji. I tego by się należało trzymać.

Przewodniczący:

Ale panie pośle, tryb organizacji Trybunału i tryb postępowania to jest właśnie, w jaki sposób Trybunał ma postępować z poszczególnymi wnioskami, które tak naprawdę wpływają do Trybunału. Jak postępować ze skargą konstytucyjną? Jak postępować z wnioskiem prezydenta?

Posel Stanisław Piotrowicz:

Ale nie mówić, czym się ma zajmować.

Przewodniczący:

Dobrze. Czyli to oznacza, że według państwa Trybunał nie powinien, czy ustawa nie powinna mówić, o czym Trybunał orzeka?

Posel Stanisław Piotrowicz:

No nie. To jest zakres przedmiotowy.

Posel Andrzej Dera:

A ustawa ma określić właśnie to, co ty mówisz. Jak postępować z wnioskiem prezydenta, jak ze skargą, w jakim składzie etc., etc. Tym mamy się zajmować. I to jest właśnie specyfika, bo pierwszy raz właściwie robimy, ja przynajmniej w swoim długim stażu parlamentarnym, pierwszy raz przygotowuję ustawę. Tak naprawdę bardzo precyzyjnie określa konstytucja, bo konstytucja zakreśliła zakres ustawowy dotyczący Trybunału Konstytucyjnego. I ona wyraźnie mówi tylko o dwóch kompetencjach: o organizacji i o trybie. I my nie mamy prawa poza ten zakres wyjść, bo jeżeli wyjdziemy – moim zdaniem – naruszymy art. 197.

Przewodniczący:

Dziękuję, pan minister bardzo proszę.

Szef Biura Trybunału Konstytucyjnego Maciej Graniecki:

Maciej Graniecki, Biuro Trybunału Konstytucyjnego. Przepraszam bardzo, że nie ma panów prezesów, ale jak państwo wiecie, dzisiaj rozprawa w pełnym składzie, stąd niestety tylko ja mogę być.

Proszę państwa, ośmielę się nakłonić państwa do chwili refleksji nad uzasadnieniem do ustawy, zwłaszcza jego pierwszą częścią. Tam wyraźnie wskazuje się, że ten projekt ustawy jest projektem, który jakby kwituje na swój sposób po 16 latach obowiązywania obecnej ustawy ewolucję Trybunału, jego orzecznictwa, jego trybu postępowania i działania. Przed '97 rokiem również była ustawa o Trybunale Konstytucyjnym, która regulowała w sposób kompleksowy działanie Trybunału łącznie z przedmiotem działania. Czyli można powiedzieć, że mamy do czynienia z pewną tradycją ustawy ustrojowej. Odkładam na razie na bok argumentację dotyczącą art. 197, ponieważ ona jest ze wszech miar słuszna. Ale przepraszam może za takie nieeleganckie stwierdzenie, że byłoby czymś regresyjnym nagłe redukowanie zakresu regulacji ustroju czy też całego Trybunału Konstytucyjnego po 17 czy po 28 latach, redukowanie łącznie z tym, że przedmiot działania Trybunału jest tylko w konstytucji, natomiast nie może być powtórzony czy też przetworzony, czy transformowany do ustawy.

Ośmielam się zwrócić uwagę, bez względu na to, jak państwo zdecydujecie, że obecny art. 4 w żadnej mierze niczego ani nie dodaje, ani nie ujmuje w stosunku do obecnego zakresu przedmiotowego działania Trybunału. Dla przykładu powiem, że tam, gdzie jest mowa o przepisie ust. 2 art. 4 o skardze konstytucyjnej, to jest wszystko to, co jest w konstytucji. Art. 79 Konstytucji mówi wyraźnie, co jest przedmiotem skargi konstytucyjnej. Art. 188, który państwo uważacie, że należałoby skwitować jednym zdaniem, że Trybunał wykonuje określone kompetencje w konstytucji, mówi, że orzeka o skardze konstytucyjnej, o której mowa w art. 79, czyli sama konstytucja odsyła do art. 79. W związku z tym logicznym jest, jak dotąd, przynajmniej tak było dotąd to traktowane, że w ustawie precyzuje się w sposób jednoznaczny, żeby obywatel czy każdy zainteresowany nie musiał szukać art. 79, 188, a potem w ustawie jeszcze raz miał zwykłe odesłanie.

Posel Andrzej Dera:

Ale w ustawie też jest odniesienie się, o której mowa w art. 79...

Szef Biura Trybunału Konstytucyjnego Maciej Graniecki:

Bardzo dobrze, ale przedmiotowe ujęcie...

Posel Andrzej Dera:

To przeczy temu, co pan mówi.

Szef Biura Trybunału Konstytucyjnego Maciej Graniecki:

Przepraszam, nie przeczy tylko chodzi o przedmiotowe ujęcie tego, czym się Trybunał zajmuje. I art. 4 ma to na celu, i niczego więcej ani nie dodaje, ani nie ujmuje.

Posel Andrzej Dera:

To po co zapisywać?

Szef Biura Trybunału Konstytucyjnego Maciej Graniecki:

Po to zapisywać, że – jak mówię – jest to – moim zdaniem – oczywiście, chciałbym państwa do tego przekonać – jest to ustawa, którą możemy nazwać ustawą ustrojową. Jeżeli mamy ustawę o sądzie najwyższym, to jak państwo zerkniecie do pierwszych artykułów, to ona też definiuje, co robi sąd najwyższy i jego kompetencje określone w konstytucji określa. W związku z tym jest to pewna spójność regulacji. Jeżeli to wyeliminujemy, to – moim zdaniem, to jest moje zdanie oczywiście – jest to jakiś regres w stosunku do dotychczasowej ustrojowej regulacji Trybunału.

I drugi argument jest taki, że jeżeli art. 4 w tym brzmieniu zostanie wyeliminowany, to w istocie potem cały tryb postępowania: kontrola wstępna, różne inne uwarunkowania związane z postępowaniem przed Trybunałem nie mają. One są *a propos* – przepraszam, że tak mówię – konstytucji, bo zawsze musisz patrzeć do art. 188 a nie do przepisów ustawy, która powtarza to, co jest w konstytucji przedmiotowo i wtedy jest to jakaś kompleksowość regulacji. Każdy pełnomocnik, każdy obywatel, każdy zainteresowany wie, jaka jest sekwencja działań i zakresu działania. Proszę zauważyć, że w przepisach kolejnych rozdziałów IV, V są powołania, odwołania do art. 4 właśnie w sensie przedmiotowym, np. chodzi o kontrolę prewencyjną pana prezydenta. Tam potem mamy wyraźne przepisy, które nawiązują do tego i pewne działania Trybunału, że tak powiem, uproszczają – nazwijmy to tak może na razie – pewne rozwijają właśnie w nawiązaniu do jego przedmiotu działania. Jeżeli przedmiot działania będzie tak lapidarnie czy lakonicznie wręcz skwitowany, to wówczas – moim zdaniem – trudność posługiwania się tym aktem normatywnym będzie istotna.

Przewodniczący:

Pani poseł Pawłowicz.

Posel Krystyna Pawłowicz:

Dziękuję. Więc pan chce jakby zagadać nas trochę i insynuuje rzeczy, który wcale nie mówiliśmy, a jednocześnie mówi pan rzeczy, których wcale nie ma i nie odpowiadają prawdzie. Dlatego, że art. 4 – pan nam tu stara się wmówić tak, jak byśmy tekstu nie mieli przed sobą. Mamy teksty i widzimy, że to nie jest proszę pana to samo, bo po pierwsze – zmienia się kolejność, po drugie – dodaje się nowe bardzo ogólnie o tym podpisywaniu. Pan mówi, że można porządkowanie. Ale tu nie wynika. Tu wynika, że on w ogóle orzeka, ale tylko właśnie ktoś, kto się nie zna, pomyśli, że również każda osoba to jest ogólna reguła i również dowolna osoba może tutaj skarżyć przed podpisaniem, kiedy właśnie wydaje mi się, że dobrze jest tylko przy prezydencie i wtedy nikt nie ma wątpliwości. To wprowadza w błąd.

Dalej. Pan chciałby przeredagować. Moim zdaniem bardzo wyraźnie Trybunał Konstytucyjny ma w konstytucji określoną np. sprawę skargi konstytucyjnej. Tutaj się jakoś przemodyfikowuje i mówi, że w sprawach zgodności kwestionowanego w skardze, to już jest wężiej. Pan po prostu zmienia i przecież pan dobrze wie, pan jest prawnikiem, że każda zmiana, każde dodanie kropki, przecinka, nowego słówka zastępczo zmienia sens i zostawia pole do różnych wątpliwości, do nowej praktyki, której do tej pory nie było. Nawet ustawa do tej pory obowiązująca nie robiła tego. Pan się powołuje, ale też pan mówi, że nie zmieniamy praktyki. Otóż nie ma takiej praktyki, ustawa nie jest niczym świętym. Jeśli była jakaś praktyka albo jeśli wiemy, że była napisana w sposób, który powinniśmy poprawić, to trzeba to zrobić. Nie było powodu zmieniać zasady techniki legislacyjnej. Pan słusznie pokazał mówiąc o tym, że się tego nie robi. Pan mówi, żeby prosty obywatel mógł. Prosty obywatel nie czyta ustawy o Trybunale Konstytucyjnym tylko czytają adwokaci, prawnicy, którzy wiedzą, co to jest konstytucja. A konstytucja jest najbardziej dostępnym aktem.

I jeszcze raz powiem, że mamy bardzo jasno, bardzo wyraźnie sformułowany w konstytucji przedmiot działania i kompetencji Trybunału. Konstytucja nie pozwala nam doprecyzowywać w żaden sposób, a zwłaszcza własnymi publicystycznymi określeniami kompetencji Trybunału. I jeszcze raz powiem: to nie jest to samo i pan

dobrze wie, co do kolejności i co do sformułowań poszczególnych ustaw. Ustawa nie może doprecyzowywać. Nie można tak, jak pan tutaj starał się przyrównać sąd najwyższy do Trybunału. To są zupełnie dwie instytucje. To jest instytucja konstytucyjna absolutnie wyjątkowa, ponieważ uchyla wolę suwerena, wolę sejmu i kompetencje właśnie ze względu na to, że może uchylić wolę suwerena, są wyraźnie doprecyzowane. Co do sądów najwyższego i innych są odpowiednie ustawy. Więc proszę, żeby pan opierał się o to, co krytykujemy i co rzeczywiście ma oparcie w tym projekcie, jest źle to napisane i nie ma podstaw konstytucji.

Szef Biura Trybunału Konstytucyjnego Maciej Graniecki:

Bardzo przepraszam, jedną rzecz tylko. Nie ośmielałbym się polemizować z panią poseł i z państwem, natomiast chciałbym się ośmielić co do jednego tylko. Proszę mi wskazać, jeżeli pani poseł byłaby uprzejma, w którym miejscu mamy do czynienia z publicystyką, bo jako prawnicy nie rozumiem argumentu, gdzie jest w art. 4 publicystyka. Bardzo proszę.

Posel Krystyna Pawłowicz:

Proszę bardzo. Publicystyka jest tutaj: orzeka o hierarchicznej zgodności norm prawnych.

Szef Biura Trybunału Konstytucyjnego Maciej Graniecki:

W art. 4.

Posel Krystyna Pawłowicz:

Ale przepraszam, mówimy w ogóle o zakresie. Zakresu przedmiotowego dotyczy art. 2 i 4. I ponieważ my twierdzimy, że inną treść trzeba nadać art. 2, a nie powtarzać określeń. W ogóle jesteśmy za usunięciem art. 4. W związku z tym nie ma powodu, żeby przepisywać i dopisywać.

Przewodniczący:

Dobrze. Pan poseł Dera i przechodziłbym powolutku do podejmowania decyzji. Bardzo proszę, pan poseł Piotrowicz się zgłasza.

Posel Andrzej Dera:

Panie przewodniczący, szanowni państwo, nie mogę się zgodzić z argumentacją porównania sądu najwyższego, że coś w ustawie o sędzie najwyższym jest zapisane.

Jest tutaj fundamentalna różnica i mam nadzieję, że na tym poziomie wiedzy prawniczej chyba się rozumiemy.

Trybunał Konstytucyjny jest organem konstytucyjnym, gdzie zakres jest określony w konstytucji. Natomiast sąd najwyższy jest wyraźnie wymieniony w art. 175, że wymiar sprawiedliwości w Polsce sprawuje sąd najwyższy, sądy powszechne, sądy administracyjne oraz sądy wojskowe. I to jest tylko wskazanie ogólne. Tam nie ma nic więcej napisane, czym zajmuje się sąd najwyższy. Jest jeszcze, oczywiście pan powie, o sędziach, ale nie ma zakresu przedmiotowego określonego.

Momencik. Nie ma, o czym orzeka sąd najwyższy, tak? Ale jest władzą sądowniczą, jest częścią władzy sądowniczej sąd najwyższy. I dlatego ustawa to określa.

Głosy na sali:

Poza mikrofonem

Posel Andrzej Dera:

Momencik. Druga rzecz, w samym projekcie ustawy projektodawcy napisali rzecz – moim zdaniem – karygodną, bo albo ustalamy, że coś jest w konstytucji, albo coś jest gdzieś indziej. Jeżeli art. 2 mówi: „oraz wykonuje inne kompetencje określone w konstytucji”, to pokazuje, że coś tu nie gra. Głównie powinien wykonywać kompetencje określone w konstytucji, a nie inne kompetencje określone w konstytucji, bo one są tutaj główne. I tu pokazuje, że cała sprawa śmierdzi na kilometr, bo nie może być w ustawie zapisu, że wykonuje inne kompetencje, czyli coś robi, a poza tym jeszcze robi to, co jest określone w konstytucji. Zapis powinien być jasny. Robi to, co jest określone w konstytucji, ani więcej ani mniej. I tyle. I dlatego uważam, że zapis art. 4 jest zbędny.

Przewodniczący:

Ale czy to wyklucza inne określone w konstytucji? To jest to samo przecież.

Posel Andrzej Dera:

Już mówię momencik. Proszę przeczytać: „Trybunał zwany orzeka o czymś oraz wykonuje inne”. Nie ma czegoś takiego. Czynności, które ma wykonać Trybunał, czym zajmuje się Trybunał jest określone w konstytucji, więc nie można mówić, że Trybunał robi coś i coś innego, co jest określone w konstytucji. Trybunał robi tylko, co jest określone w konstytucji. To logika podpowiada.

Przewodniczący:

Dziękuję bardzo. Pan poseł Piotrowicz.

Poseł Stanisław Piotrowicz:

Chciałbym się odnieść do porównania do sądu najwyższego. Ono jest nieuprawnione dlatego, że jeżeli chodzi o zakres przedmiotowy funkcjonowania sądu najwyższego, to jest wyraźne upoważnienie konstytucyjne. Mianowicie jest tam mowa, że sąd najwyższy wykonuje inne czynności określone w konstytucji i ustawach.

Poseł Krystyna Pawłowicz:

I tu możemy dodawać.

Poseł Stanisław Piotrowicz:

Natomiast w odniesieniu do Trybunału Konstytucyjnego takich zapisów nie ma. I to jest zasadnicza różnica, dlatego porównanie jest nieuprawnione.

Przewodniczący:

Proszę panie ministrze.

Szef Biura Trybunału Konstytucyjnego Maciej Graniecki:

Przecież nie chciałem porównywać sposobu regulowania tylko chciałem pokazać – pewnie nieudolnie, za co już państwa przepraszam – że jest ustawa, która ma charakter ustrojowy i tak jak sąd najwyższy ma od kompetencji przedmiotu działania poprzez wszystko, podobnie jak my Trybunał też jest ustrojowo uregulowany. Gdybyśmy poszli na rozwiązanie – przepraszam, że tak mówię, może nieładnie – gdybyśmy takie rozwiązanie przyjęli – mówię po tylu latach, bo to nie chodzi o to, żeby dzisiaj robić rewolucję tylko, żeby się włączyć w proces w głębokim przekonaniu ewolucyjny – nagle na gruncie art. 197 się zatrzymali czy stanęli i powiedzieli, że to ma być stricte regulacja taka, jaka jest w dyspozycji art. 197, to wtedy istotną część, w ogóle dotychczasowego sposobu uregulowania Trybunału, należałoby – nie wiem – wyeliminować. Tylko jest problem, czemu to zostawić, w jakiej sferze to do regulaminu Trybunału, do innych? Po prostu chodzi o to, że my powinniśmy w przekonaniu projektodawców czynić postęp, a nie nagle – nie wiem – regres. Nie chcę używać słowa rewolucja, stąd powiedziałem, że ustawy ustrojowe tym się charakteryzują i użyłem tego przykładu, przepraszam, jeśli to jest jakiś zamęt. Bardzo przepraszam.

Przewodniczący:

Pan mecenas się zgłaszał pani profesor. Pan mecenas bardzo proszę.

Posel Krystyna Pawłowicz:

Poza mikrofonem.

Przewodniczący:

Dobrze, to proszę.

Posel Krystyna Pawłowicz:

Chcę powiedzieć, że jednak pan pokazał, bo ja wiem, że pan się teraz wycofuje. Jednak sąd najwyższy jako podmiot, który może jeszcze mieć inne kompetencje, więc to nie jest tak. Natomiast to też nie jest tak, bo pan nam jakby sugeruje, że my chcemy jakąś rewolucję robić. My nie chcemy rewolucji. Każda kolejna po wielu latach ustawa wymaga gruntownych zmian, dostosowania do tekstu i pan mówi, że jakoś trzeba zmienić, bo ewolucja jakaś się odbyła. Otóż konstytucja nie uległa żadnej ewolucji. Jest cały czas tekst ten sam. Zasady tworzenia prawa i techniki nie uległy zmianom. Są cały czas te same. I mamy prawo zmieniać właśnie do coraz lepszej realizacji zasad demokracji – powiem z patosem – takiego doprecyzowywania przepisów kształtowania Trybunału, żeby jak najbardziej regułem demokracji i regułem poprawnego stanowienia prawa odpowiadał. Także nikt tu rewolucji nie prowadzi, a w sejmie spokojnie, nie na ulicy staramy się to doprecyzować. Dziękuję.

Przewodniczący:

Jednak pani profesor, konstytucja uważam, że ewoluuje. Ale też myślenie o konstytucji, odczytywanie norm konstytucyjnych absolutnie zmienia się. I myślę, że jest to też urok takiego dokumentu i tak powinno być.

Posel Krystyna Pawłowicz:

Naprawdę, my możemy zanegować.

Przewodniczący:

Nie wykluczam. Nie wykluczam. Proszę pan mecenas i będziemy podejmować decyzję. Proszę.

Legislator w Kancelarii Sejmu Przemysław Sadłoń:

Włączając się w tę dyskusję dotyczącą możliwego zakresu normowania w ustawie zwykłej pozycji ustrojowej sądu najwyższego, który – co do tego nie ma wątpliwości –

jest również organem konstytucyjnym, i możliwości normowania pozycji ustrojowej i właściwości Trybunału Konstytucyjnego chciałbym zwrócić uwagę na to, aby państwo porównali sobie art. 197, na który się już powoływałem, który stanowi, że ustawa dotycząca Trybunału Konstytucyjnego określa organizację Trybunału i tryb postępowania oraz art. 176 ust. 2, który dotyczy sądów. I w tym przypadku zakres spraw przekazanych do uregulowania ustawodawcy zwykłemu, który ustawodawca konstytucyjny zdecydował się powierzyć, jest znacznie szerszy, tak? Art. 176 ust. 2 stanowi, że „ustrój i właściwość sądów, także sądu najwyższego, oraz postępowanie przed sądami określają ustawy”. Więc argument, który został przywołany, że ustawa o sądzie najwyższym zawiera przepisy, które określają pozycję ustrojową i właściwość tego sądu najwyższego, jest on o tyle niezasadny, że ustawodawca konstytucyjny wyraźnie nie tyle nawet pozwolił na to, co nakazał to tak w tej delegacji z art. 176. Dziękuję.

Przewodniczący:

Dziękuję bardzo. Proszę państwa, szedłbym w kierunku podejmowania powołutku decyzji. Jest wniosek pani profesor Pawłowicz o skreślenie art. 4 i on jest dość czytelny. Jest to najdalej idąca poprawka.

Posel Krystyna Pawłowicz:

Ale razem ze zmianą, modyfikacją art. 2, bo to wtedy ma sens.

Przewodniczący:

Ale to jest druga poprawka.

Posel Andrzej Dera:

Pierwsza dotyczy art. 2.

Przewodniczący:

A druga czwartego, tak? Dobrze.

Posel Krystyna Pawłowicz:

Bo to wtedy ma sens.

Przewodniczący:

To ja proponuję, żebyśmy poddali pod głosowanie obydwie te poprawki łącznie. Możemy?

Posel Andrzej Dera:

Czyżby pan zmienił zdanie?

Przewodniczący:

Żebyśmy jednak posuwali się do przodu. Jeżeli nie da się inaczej.

Posel Krystyna Pawłowicz:

Większość.

Posel Andrzej Dera:

Panie przewodniczący, kameleon przy panu to jest kurde zwierzę, które się zupełnie nie zmienia.

Przewodniczący:

Nie, no taki stabilny jest. Ja też jestem stabilny.

Posel Andrzej Dera:

Tak, stabilny? Pan powiedział, że nie będziemy dzisiaj głosować. Teraz pan mówi, że głosujemy. Co się stało?

Przewodniczący:

Chciałbym żebyśmy mieli jednak urobek dzisiaj, oprócz art. 3, chociaż jeden. Żebyśmy art. 4 dzisiaj jednak przepracowali po prostu. Dyskutujemy o nim długo i szczerze liczyłem na to, że osiągniemy konsensus. Ale jeżeli nam się nie uda osiągnąć konsensusu, co do zasadności w ogóle wmontowania art. 4, to uważam, że niestety musimy podjąć decyzję w głosowaniu. Nie mam innego wyjścia.

Posel Krystyna Pawłowicz:

A jak chcieliśmy, panie przewodniczący, na początku, to pan powiedział, że nie głosujemy, bo nas było troje na sali, a pan jeden. Teraz, jak doszły i są cztery osoby po waszej stronie, to robimy głosowanie, tak?

Przewodniczący:

Prawa demokracji, pani profesor. Proszę, pan poseł Dera.

Posel Andrzej Dera:

Proponuję to, co proponowałem na początku, a z czym się pan nie zgodził. Proponuję, żebyśmy jechali artykuł po artykule, czy jest zgoda czy nie ma głosowali i w ten sposób mieli urobek. Proponowałem to na początku, a pan to odrzucił. Teraz minęło pół godziny pan mówi to, co ja mówiłem na początku. I dlatego wolałbym najpierw

mówić o art. 2, a nie o art. 4, bo trudno jest jakby wchodzić w art. 4, jeżeli są zastrzeżenia już do art. 2 i one są dosyć poważne moim zdaniem.

Przewodniczący:

Zgadzam się, co do zastrzeżeń do art. 1 i 2 w pewnej części i poważnie rozważam czy nie należy zgodnie z tym, co też jest wskazane w kilku ekspertyzach, połączyć je w jeden artykuł. I inaczej przeformułować. Dlatego proponuję, żebyśmy je zawiesili i nie pracowali nad pierwszym i drugim, dlatego zacząłem dzisiaj od trzeciego i żeby rozpocząć pracę nad poszczególnymi ustępami art. 4.

Posel Andrzej Dera:

Panie przewodniczący, staniemy w tym momencie w miejscu, bo proszę zwrócić uwagę, czego dotyczy art. 2 czy 1, czy razem jak byśmy o tym nie mówili. Przeczytam dwa pierwsze artykuły: „Trybunał jest organem władzy sądowniczej, strzegącym porządku konstytucyjnego Rzeczypospolitej Polskiej. Trybunał Konstytucyjny, zwany dalej Trybunałem, orzeka o hierarchicznej zgodności norm prawnych oraz wykonuje inne kompetencje określone w Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, zwanej dalej konstytucją”.

I tu jest sedno sporu już pierwsze. Jeżeli tego nie rozstrzygniemy, to trudno mówić dalej o art. 4, powiem szczerze, bo zapis powinien być... Przeczytam może, jaki jest... Trzymam przed sobą...

Posel Krystyna Pawłowicz:

Jeszcze jeden...

Posel Andrzej Dera:

Nie, nie, ten tekst obecny ustawy o Trybunale. „Trybunał jest organem władzy sądowniczej powołanym do badania zgodności z konstytucją aktów normatywnych i umów międzynarodowych oraz wykonywaniem innych zadań określonych w konstytucji”. I teraz, jeżeli w ustawie w artykule poprzedzającym odsyłamy do konstytucji, bo mówimy „wykonuje kompetencje określone w Konstytucji Rzeczypospolitej”, to tu jest sedno sprawy. Nie może być jakichś innych tylko powinny być określone w ustawie – to jest pierwsze zastrzeżenie. Jeżeli my w art. 2 mówimy, że odsyłamy do konstytucji to, jakie mamy umocowanie do tego. Proszę zwrócić uwagę. Kompetencje są określone w konstytucji, a w art. 3 czy 4 będziemy

mówili, a to są takie kompetencje. Nawet na logikę, jak się weźmie ten przepis, to coś nie gra, bo sam przepis ustawowy mówi tak: „Kompetencje są określone w konstytucji”, czyli jakby kierujemy do aktu zasadniczego w naszym państwie, a potem w artykule niżej mówimy, a on się zajmuje tym. To jako zwykły Kowalski, który czyta, to się zastanawia tak: to które są kompetencje? Te w konstytucji czy te w ustawie? Zadaję proste pytanie.

Przewodniczący:

To muszą być te same. Pan poseł Raczkowski.

Poseł Damian Raczkowski:

Dziękuję panie przewodniczący. Szanowni państwo, wypada mi się zgodzić z tym, co mówi pan poseł Dera, że trudno byłoby nam posunąć się do rozpatrzenia art. 4 nie pozostawiając jak gdyby nierozstrzygnięty wcześniejszy art. 2 i z tej dyskusji wynika, że mamy różnicę zdań. Profesor Pawłowicz wspólnie z panem przewodniczącym Piotrowiczem przygotowali poprawki. I wydaje mi się, że albo powinniśmy iść w tym kierunku, z czym ja osobiście się nie zgadzam, albo poprawki odrzucić i wtedy jednak przyjąć tę jednostkę redakcyjną, którą mamy na ręku, i rozstrzygać wtedy art. 4, bo inaczej się nie posuniemy.

Możemy też, jeżeli będzie taka wola podkomisji, w każdym momencie naszych prac wrócić do punktu i jeżeli stwierdzimy w toku dalszych prac podkomisji, że zasadne byłoby jednak przerehabilitowanie tego, o czym państwo wcześniej wspominał, to takie rozstrzygnięcie jak najbardziej może zapaść. Dziękuję.

Przewodniczący:

Dziękuję bardzo. Traktuję to też jako wniosek formalny, żebyśmy w ten sposób rozpoczęli już procedowanie.

Poseł Krystyna Pawłowicz:

(Poza mikrofonem)

Przewodniczący:

To krótko, proszę pani Pawłowicz.

Poseł Krystyna Pawłowicz:

Bardzo krótko. Ponieważ tutaj jak czytaliśmy widzę jeszcze absolutnie sprzeczne z konstytucją sformułowanie. Art. 1 mówi: „Trybunał Konstytucyjny, organy władzy

sądowniczej strzegący porządku”. Trybunał nie jest organem władzy sądowniczej. Przecież to jest powszechnie od dzieciństwa wiadomo, sam tytuł rozdziału VIII mówi sądy i trybunały. Sądy to są sądy, a Trybunał to jest Trybunał. To nie jest organ władzy sądowniczej. To nas na studiach uczyli, że to jest zupełnie inny typ. Mamy Trybunał Stanu i Trybunał... To Trybunał Stanu nie jest organem władzy sądowniczej i nie można, gdyby ktoś chciał utrzymać, może tylko powiedzieć, że Trybunał...

Przewodniczący:

Pani profesor, ale nie wracajmy do seminarium, bo rzeczywiście to jest na dużą dyskusję seminaryjną.

Posel Krystyna Pawłowicz:

To dobrze.

Przewodniczący:

Czy Trybunał jest organem władzy sądowniczej, czy nie.

Posel Krystyna Pawłowicz:

Ale to wiadomo. Przepraszam, a pan jest prawnikiem?

Przewodniczący:

Tak.

Posel Krystyna Pawłowicz:

To gdzie pan się uczył?

Przewodniczący:

W dodatku konstytucjonalistą.

Posel Krystyna Pawłowicz:

No to gdzie pan się uczył? Trybunał Konstytucyjny jest organem władzy. Nie jest sądem.

Szef Biura Trybunału Konstytucyjnego Maciej Graniecki:

Pani poseł, bardzo przepraszam. Art. 10 Konstytucji jest bardzo klarowny. Proszę przeczytać. To jest w segmencie władzy sądowniczej w Rzeczypospolitej.

Posel Krystyna Pawłowicz:

Proszę pana, proszę przeczytać tytuł rozdziału VIII. Rozdział VIII – sądy i trybunały.

Szef Biura Trybunału Konstytucyjnego Maciej Graniecki:

Proszę pani, ja bardzo przepraszam, ale...

Posel Krystyna Pawłowicz:

Ale niech pan nie przeprasza.

Szef Biura Trybunału Konstytucyjnego Maciej Graniecki:

Artykuł 10...

Posel Krystyna Pawłowicz:

Ale to nie jest wymiar sprawiedliwości.

Szef Biura Trybunału Konstytucyjnego Maciej Graniecki:

Ja mówię o ustroju Rzeczypospolitej.

Posel Krystyna Pawłowicz:

No dobrze, ale proszę bardzo, nie jest wymiarem sprawiedliwości, panie ministrze.

Przewodniczący:

Pan poseł Raczkowski.

Posel Damian Raczkowski:

Może jednak wrócimy do art. 10 i ust. 2 pani profesor odczytam: „Władzę ustawodawczą sprawują sejm i senat, władzę wykonawczą prezydent Rzeczypospolitej Polskiej, Rady Ministrów, a władzę sądowniczą sądy i trybunały”. Prosiłbym też o to, żebyśmy uciekali od takich argumentów w dyskusji, kto jakie studia i jaką uczelnię kończył.

Przewodniczący:

Akurat nie pasowało w argumentacji, ale OK, wszystko dobrze.

Posel Krystyna Pawłowicz:

Akurat pan czytał nam większość, OK.

Przewodniczący:

Dobrze. Proszę państwa, w związku z tym, że mamy silny opór materii, proponuję żebyśmy w takim razie dzisiaj zastanowili się jeszcze nad tym. Ale proponuję w ten sposób, że poprawki pani profesor i pana posła Piotrowicza bym potraktował łącznie. Chcemy je przegłosować czy nie? Pytam państwa.

Posel Krystyna Pawłowicz:

Wie pan, możemy już zapisać, co będziemy...

Przewodniczący:

To nie głosujemy w takim razie dzisiaj. To może umówmy się w ten sposób: wróć do tego, o czym mówiliśmy wcześniej. Umówmy się, że dzisiaj mamy dyskusję i mamy przynajmniej protokół rozbieżności w pewien sposób ustalony co do tej części, ale chciałbym, żebyśmy jeszcze przeszli na chwilę do art. 5, żeby też zobaczyć jak tam mamy i wtedy na rozstrzygnięcia umówilibyśmy się na następne posiedzenie podkomisji. Żebyśmy już dzisiaj rzeczywiście mieli protokół rozbieżności co do rozdziału I.

Proszę też zwrócić uwagę, że art. 4 jest dość długi. On składa się z 6 ustępów. My w dyskusji skoncentrowaliśmy się na ust. 1 właściwie, ale – jak rozumiem – poprawka idzie w kierunku wykreślenia całego art. 4. Czy państwo posłowie jesteście przeciwko całemu artykułowi. Uważam, że tam jest jednak dużo bardzo sensownych rzeczy. Ale proponuję, żebyśmy przerwali dyskusję nad art. 4, popatrzyli na art. 5. Nie ma poprawek pani poseł Pawłowicz do tego artykułu.

Posel Krystyna Pawłowicz:

Nie.

Przewodniczący:

Czy on jest do przyjęcia? Proszę, pan poseł Dera.

Posel Andrzej Dera:

Mam pytanie, bo sytuacja wygląda tak: Trybunał sygnalizuje sejmowi i innym właściwym organom, tj. Rada Ministrów, czyli prawodawczym. Czy słowo innym właściwym, czy organom prawodawczym, bo tu jest chyba doprecyzowanie, że tym organom, które mają wpływ na zmianę prawa, tak? Bo to jest istota sygnalizacji.

Posel Krystyna Pawłowicz:

Nie wiadomo, kto jest właściwy.

Posel Andrzej Dera:

Nie sygnalizuje się tak, że mamy problem, tylko sygnalizuje się temu, który ma wpływ na to, żeby dokonać zmiany tego wadliwego przepisu, bo sygnalizuje istnienie uchybień i luk w prawie, których usunięcie jest niezbędne do zapewnienia spójności systemu prawnego Rzeczypospolitej.

Dlatego mam pytanie czy słowo „innym właściwym organom” nie zastąpić, bardziej doprecyzować, żeby to było wskazanie takich organów, które mają rzeczywisty wpływ i pytanie czy można to zastąpić takim bardziej precyzyjnym sformułowaniem?

Przewodniczący:

Dobrze. Myślę, że pan minister Łaskiewicz będzie mógł się do tego odnieść. Zwracam uwagę, że w ust. 1 mamy o sygnalizacji i w ust. 2 o odpowiedzi na sygnalizację, i to jest novum. Tego obecnie nie ma, bo o ile ust. 1 jest pewnym powtórzeniem obecnych regulacji, o tyle ust. 2 jest nowością i pytanie, na ile państwo na to zwracacie uwagę?

Proszę, pan minister Łaskiewicz.

Sekretarz stanu w Kancelarii Prezydenta Rzeczypospolitej Krzysztof Łaskiewicz:

Po pierwsze, proszę zwrócić uwagę, że ta sygnalizacja to nie jest uprawnienie władcze. To nie jest uprawnienie władcze, to jest tylko informacja i mieści się to – w moim przekonaniu – w trybie postępowania Trybunału. To jest po pierwsze.

Natomiast po drugie – lub innym właściwym organom. Konstytucja stanowi, kto ma uprawnienie ustawodawcze, kto może zgłaszać inicjatywy ustawodawcze. Mówimy tutaj o organach, więc wiadomo, że wykluczamy inicjatywę obywatelską. Oczywiście można znowu powtórzyć tylko jest pytanie czy to nie zaciemni.

Przewodniczący:

Dziękuję bardzo. Pan poseł Dera.

Poseł Andrzej Dera:

Dwie sprawy. Mnie nie chodziło o wymienianie organów tylko żeby zapisać te inne właściwe organy w inny sposób, tak, żeby to było tak jak tutaj, nie wiem czy to będzie prawidłowe, tu są specjaliści, ja nie jestem legislatorem, w tym sensie: Trybunał sygnalizuje sejmowi lub innym organom prawodawczym. Nie wiem czy to jest właściwe sformułowanie.

Poseł Krystyna Pawłowicz:

Właśnie, właśnie.

Poseł Andrzej Dera:

Żeby określić organy jako te, które mogą zmieniać prawo, bo tu nie chodzi o to, że inne właściwe, bo co to jest inny właściwy. W odniesieniu, do czego jest ta właściwość? Wyraźnie mówimy, bo sejm to wiemy, o kim mówimy, natomiast dalej nie wskazujemy organów tylko mówimy na inne właściwe, nie precyzując, co to znaczy właściwy organ. Tu trzeba się domyślać. Jeżeli zapiszemy, że organy prawodawcze, czyli takie, które tworzą prawo, to jest już to określenie, że tylko, a inne ustawy czy konstytucja określają, kto może tworzyć prawo.

I druga rzecz...

Przewodniczący:

Myślę, że pan poseł będzie mógł przygotować poprawkę.

Poseł Andrzej Dera:

Mogę przygotować, nie ma żadnego problemu, tylko pytam się o sformułowanie. Czy takie sformułowanie będzie sformułowaniem prawidłowym, czy jest może jakieś bardziej prawidłowe? O to chodzi.

Przewodniczący:

Pani poseł Pawłowicz.

Poseł Andrzej Dera:

Jeszcze momencik. Jeszcze druga sprawa, bo mówił o tym pan minister czy pan przewodniczący.

Ja w żaden sposób się nie odnoszę. Mnie się art. 5 podoba i też podoba mnie się to, że prezes może zwrócić się do adresata tej sygnalizacji o poinformowanie, co z tym zrobić, bo istotą sygnalizacji jest to, że po orzeczeniu Trybunału Konstytucyjnego jest stwierdzenie uchybień czy luk w prawie. Czyli w interesie państwa prawnego, państwa demokratycznego nie jest tylko mówienie sobie tak: Houston mamy problem. Tylko jest pytanie Houston, co zrobimy z tym problemem? Czyli jeden informuje, że jest problem. Drugi powinien się odnieść do tego i odpowiedzieć: zmienimy, poprawimy tak, żeby to była informacja publiczna, tak? Bo tego dzisiaj brakuje i osobiście uważam, że ust. 2 jest cennym uzupełnieniem tego, co się w ostatnich latach działo i dla demokracji jest dobrym rozwiązaniem.

Przewodniczący:

Pani poseł Pawłowicz.

Posel Krystyna Pawłowicz:

Jeszcze spytam, bo propozycja była, żeby pisać: sygnalizuję sejmowi oraz innym właściwym organom, żeby użyć określenia prawodawcze. Ale nie możemy użyć prawodawcze i do jednego worka wrzucić te, które rzeczywiście mogą stanowić prawo, czyli sejm albo prawo lokalne. Obok nich przecież Rada Ministrów ma uprawnienia wykonawcze, ale ja bym nie mówiła o nich, że jest to organ prawodawczy czy ustawodawczy, ponieważ nie jest. Więc tutaj trzeba bardzo precyzyjnie.

Głos z sali:

Poza mikrofonem.

Posel Krystyna Pawłowicz:

Dobrze, ale była tam – słyszałam – ustawa gdzieś, chyba pan minister Łaszkiewicz mówił. Więc trzeba się bardzo dobrze zastanowić się.

Przewodniczący:

Pan poseł Piotrowicz.

Posel Stanisław Piotrowicz:

Myślę, że trzeba pamiętać w tym przypadku o senacie i również przez pryzmat, że w ostatnich kilku latach to właśnie senat zajmuje się wykonywaniem orzeczeń Trybunału Konstytucyjnego. Przyjął to jako swoje zadanie i wpisał do regulaminu senatu. Jeżeli wymieniamy sejm w tym przepisie, to na pewno by też należało wskazać na senat.

Przewodniczący:

Dziękuję, pan minister bardzo proszę.

Szef Biura Trybunału Konstytucyjnego Maciej Graniecki:

Tutaj jest propozycja art. 5. Ona jest powiązana. Właściwie to jest modyfikacja można powiedzieć, ale naszym zdaniem – czy moim zdaniem – szlachetna modyfikacja dotychczasowego art. 4 ust. 2 i chodzi o to, żeby ten czołowy segment władzy ustawodawczej, jakim jest sejm i to jest główny – z całym szacunkiem dla senatu, panie senatorze – głównym kontrahentem, jeśli można powiedzieć, głównym podmiotem uczestniczącym w procesie orzekania przez Trybunał wyeksponować, ponieważ jest to główny segment władzy ustawodawczej. Jeżeli państwo by się zgodzili propozycja byłaby taka, żeby brzmiało to w ten sposób: Trybunał sygnalizuje

sejmowi lub innym organom stanowiącym prawo istnień, że stanowienie prawa to również rząd, ministrowie.

Posel Andrzej Dera:

Tak jest.

Przewodniczący:

Myślę, że pan poseł Dera przejmie tę poprawkę, napisze ją i zgłosi na następnym posiedzeniu będziemy głosować.

Dziękuję bardzo. Czyli tyle w art. 5. Dzisiaj nie będziemy tego głosować.

Art. 6. Czy mamy uwagi do art. 6? Państwo posłowie nie mają. Pan mecenas, bardzo proszę.

Legislator w Kancelarii Sejmu Przemysław Sadłoń:

Za późno rękę podniosłem. Jeszcze do piątego jedna uwaga.

Przewodniczący:

Proszę do piątego.

Legislator w Kancelarii Sejmu Przemysław Sadłoń:

Kompetencja określona w art. 5 projektowanej ustawy jest kompetencją, która nie wynika wprost z konstytucji. Natomiast doktryna w tym zakresie nie jest krytyczna. To znaczy jest to kompetencja, która jest uznawana za wtórną w odniesieniu do tych właściwości Trybunału i tych kompetencji, które Trybunał wykonuje z uwagi na jego pozycję ustrojową. Natomiast chciałbym zwrócić uwagę na rzecz o charakterze bardziej legislacyjnym. W projektowanym brzmieniu art. 2 wnioskodawcy wskazują, że Trybunał Konstytucyjny wykonuje inne kompetencje określone w konstytucji i jest zawężenie tylko i wyłącznie do konstytucji. Biorąc pod uwagę, że ta kompetencja nie jest kompetencją, która ma swoje źródło w konstytucji w zakresie tego przepisu być może warto byłoby to w jakimś stopniu odzwierciedlić i też wskazać, być może wprost odesłać do art. 5.

Przewodniczący:

Może być pewien kłopot. Ale tam mówimy o kompetencjach Trybunału. Tutaj dajemy kompetencje prezesowi Trybunału – proszę zwrócić uwagę.

Posel Krystyna Pawłowicz:

Nie.

Przewodniczący:

Ale mówię w drugim, w ust. 2.

Posel Krystyna Pawłowicz:

Ale w piątym dajemy.

Przewodniczący:

Aha, w piątym Trybunałowi, ale w drugim, że prezes Trybunału może się zwrócić.

Legislator w Kancelarii Sejmu Przemysław Sadłoń:

Ale co do zasady jest to konsekwencja, tak? To jest jak gdyby taki folołap tej podstawowej kompetencji. Natomiast kompetencje sygnalizacji ma niewątpliwie Trybunał. Trybunał jako organ, nie jego prezes.

Przewodniczący:

Dobrze. Będziemy nad tym jeszcze dyskutować w takim razie. I art. 6. Czy mamy uwagi do art. 6 ust. 1? Nie ma.

Do drugiego? Nie ma.

Do ust. 3? Proszę, pan prezes, bardzo proszę.

Prezes Krajowej Rady Notarialnej Tomasz Janik:

Tomasz Janik, prezes Krajowej Rady Notarialnej. Wspólnie z panem prezesem Sałajewskim chcieliśmy prosić o rozważenie i przejęcie poprawki w ust. 3, zakładającej przekazanie informacji prezesa Trybunału także samorządom prawniczym dlatego, że dla nas jest to bardzo cenna informacja na temat tego, jakie problemy występują w tym orzecznictwie na najwyższym szczeblu, a są tutaj wymienione podmioty, które nawet nie tak, jak my, troszczą się o stanowienie prawa, dlatego prosiłbym o taką poprawkę, o jej przejęcie albo wymienienie tutaj samorządów adwokackiego, radcowskiego, notarialnego i komorniczego, albo po prostu wskazanie organom reprezentującym te samorzady. Dziękuję.

Przewodniczący:

Dziękuję. To jest ciekawy pomysł. Myślę, że warto, żebyśmy się nad tym zastanowili, bo choć rozumiem, że raczej intencją było, żeby konstytucyjnym organom wysyłać to, toteż prawdą jest, że to nie jest informacja, która jest właśnie drukowana w 15 egzemplarzach i tylko tam wysyłana. Ale do tych adresatów jest dostępna. Myślę, że

zastanowimy się nad tego potrzebą. To jest w art. 6, czyli wstępnie mogliśmy go przyjmować.

Spróbujmy jeszcze w takim razie może art. 7 i 8 byśmy najpóźniej do 11.30 skończyli. Do art. 7 czy są uwagi? Nie widzę.

W takim art. 8. Tu mamy kompetencje Zgromadzenia Ogólnego. Jest tu poprawka pani poseł Pawłowicz proponująca skreślenie pkt 4 w art. 8, czyli stwierdzenie wygaśnięcia mandatu sędziego. Pani poseł będzie mogła się do tego ustosunkować, proszę.

Posel Krystyna Pawłowicz:

Tak jest. Więc wychodzimy z założenia, że niezależnie od tego, że w dotychczas obowiązującej ustawie jest taka kompetencja, to jednak zasadą jest po pierwsze – że odwołuje organ, który powołał. Wprawdzie konstytucja w art. 194 mówi, że: „Trybunał Konstytucyjny składa się z sędziów wybieranych indywidualnie”. Nie mówi o odwoływaniu, ale to dlatego, że mamy do czynienia z kadencją. Więc nie ma powodu, wiadomo, że z upływem kadencji te mandaty wygasają.

Natomiast w sytuacji, kiedy chodzi o wygaśnięcie mandatu sędziego, sędziego Trybunału Konstytucyjnego, to ponieważ wybiera sejm, to takie uprawnienie powinno pozostać co do zasady przy sejmie. Co więcej, wydaje nam się, że nie można tego zostawić kompetencji Zgromadzenia Ogólnego, ponieważ nie oni go wybierali, a ponieważ powody wygaśnięcia mandatu określone dalej w art. 43 czy 41 – jeśli pamiętam – są takie, że na przykład prawomocny wyrok – różnie może być – orzeczenie...

Głos z sali:

41.

Posel Krystyna Pawłowicz:

41, tak? „Zrzeczenie z urzędu, zrzeczenie statusu w stanie spoczynku, skazanie prawomocnym wyrokiem za przestępstwo, prawomocne orzeczenie o złożeniu z urzędu stwierdza i przeprowadza itd.

Więc nam się wydaje, że niezależnie od tego wszystkiego, nie jest to kompetencja samego Trybunału i samych członków innych sędziów tylko jest to kompetencja sejmu. I to by odpowiadało regułom demokracji, tym bardziej że sędzia jest jednym z

tych, którzy uchylają wolę parlamentu. I to powinno być przeniesione do kompetencji sejmu i odpowiadałoby uregulowaniu konstytucyjnemu. Skoro wybiera, to może również stwierdzać wygaśnięcie mandatu.

Natomiast w innej sytuacji może to otworzyć pole do nadużyć, różnego rodzaju nadużyć. I my w związku z tym proponowaliśmy...

Przewodniczący:

O jakich nadużyciach pani poseł myśli?

Posel Krystyna Pawłowicz:

Wie pan, różne są nadużycia.

Przewodniczący:

Człowiek nie dokona żywota, a wykroczeń ma...

Posel Krystyna Pawłowicz:

Nie, ale dalej z tego wynika również, że jeśli ktoś jest chory, to różnie można stwierdzić, że ktoś jest np. świśnięty, tak? Oszalał na przykład z nienawiści można powiedzieć, no i wygasić mu mandat. Można naprawdę manipulować. Niestety, szukajmy przypadków skrajnych, również z orzeczeniami sądowymi itd. Co do zasady to nie jest kompetencja samych członków Trybunału, tylko co do zasady ten odwołuje i wygasza, kto powołuje. Dziękuję.

Przewodniczący:

Pan minister Łaskiewicz, bardzo proszę.

Sekretarz stanu w Kancelarii Prezydenta Rzeczypospolitej Krzysztof Łaskiewicz:

Proszę państwa, chciałem zwrócić uwagę, że tu chodzi o stwierdzenie, a nie wygaszanie mandatu. Tylko stwierdzenie wygaszenia. I chciałbym spytać pana ministra Granieckiego, w jakiej formule odbywa się w Trybunale stwierdzenie, że mandat został wygaszony, bo nie sam Trybunał wygasza przecież mandaty. Tylko to jest stwierdzenie wygaszenia. Stwierdzenie, że mandaty wygasły.

Przewodniczący:

Pan minister Graniecki, bardzo proszę.

Szef Biura Trybunału Konstytucyjnego Maciej Graniecki:

W dotychczasowej historii Trybunału Konstytucyjnego był jeden tylko przypadek, ale zaraz o nim powiem. Natomiast praktyka dotychczasowa jest taka, że niestety w przypadku odejścia w stan, że tak powiem, wieczny czy rezygnacji sędziego i to jest właśnie bardzo ważne – moim zdaniem – że on składa rezygnację na ręce prezesa i prezes informuje Zgromadzenie. Zgromadzenie rozpatruje sprawę czy przesłanki jak on rezygnuje są godne – że tak powiem – poparcia, wsparcia, zrozumienia i dlatego musi potwierdzić wygaśnięcie mandatu wskutek jego zrzeczenia. I takie przypadki były dwa, trzy.

Najnowszy trzeci to był przypadek pani, nie wiem czy po nazwisku mam mówić, pani, która została do Trybunału wybrana, potem długo nie była zaślubowana, żeby złożyć urząd, jak już zostało złożone ślubowanie, to po tygodniu złożyła urząd. I to również rozpatrywało na wniosek prezesa – ten jej przypadek czy złożenie urzędu – całe Zgromadzenie i wszystkie przesłanki, które podała – już nie chcę do tego wracać – pani sędzia ówczesnie, są godne uznania. I to właśnie jest czynnik istotny, że jest to bez przymusu, że jest to swobodne wyrażenie woli.

Natomiast – moim zdaniem – chodzi o to, że sędzia ma prawo, ale Trybunał, Zgromadzenie potwierdza, że on to prawo zrealizował bez żadnego nacisku.

Przykłady dotychczasowe – jak mówię – są tak nieliczne i tak wyjątkowe, że trudno cokolwiek innego rokować. Natomiast, jak zrozumiałem, intencja jest taka, pewnie błędnie zrozumiałem, ale na tym się oprę, że skoro sejm wybiera to sejm powinien stwierdzać...

Głos z sali:

Poza mikrofonem.

Szef Biura Trybunału Konstytucyjnego Maciej Graniecki:

Właśnie, ale nie wygaszać mandat tylko stwierdzać wygaśnięcie, ponieważ nie może być tak, że sejm skoro powołuje, to może i – przepraszam, że powiem to potocznie, bo tak to może być rozumiane – odwołuje również.

Gwarancją najistotniejszą – moim zdaniem – fundamentalną nieusuwalności, niezawisłości tym samym jest to, że jeżeli jesteś wybranym sędzią Trybunału, to nikt cię nie odwoła. I moim zdaniem czynienie tego na forum sejmu, nawet stwierdzanie

wygaśnięcie, dawałoby sygnał, że jednak ten organ, który wybrał jakby uczestniczy w wygaszaniu mandatu.

Przesłanki są oczywiście czytelne, jasne. Także ja bym osobiście bardzo przestrzegął przed takim rozwiązaniem. Zastanawiałbym się bardzo głęboko, to byłoby dość trudne do akceptacji, tak sędzę, w sensie modelu niezawisłości niezależności sędziego Trybunału i Trybunału.

Przewodniczący:

Dziękuję bardzo. Przychyłam się do argumentów, o których mówił pan minister Granicki. Rzeczywiście byłoby – moim zdaniem – nawet pewną niezręcznością, gdyby sejm musiałby stwierdzać wygaśnięcie tego mandatu.

Ponieważ jest to dość oczywista uchwała, tak naprawdę najczęściej, ale ona wymaga jednak też pewnego merytorycznego rozpatrzenia i źle byłoby gdyby sejm nad tym prowadził np. debatę, bo w jakim trybie sejm musiałby to zrobić? Albo pani marszałek musiałaby stwierdzać wygaśnięcie, tak jak jest np. w przypadku mandatu poselskiego, albo cała Izba. A jak cała Izba, to trzeba by robić debatę. I tu szlibyśmy absolutnie w jakiejś niepotrzebne – moim zdaniem – dyskusje.

Zgłaszał się pan poseł Piotrowicz. Pani poseł Pawłowicz, poseł Raczkowski, bardzo proszę.

Poseł Stanisław Piotrowicz:

Chciałbym zwrócić państwa uwagę na brzmienie art. 40 pkt 3 z projektu, gdzie jest mowa o tym, że karami dyscyplinarnymi są m.in.: złożenie sędziego Trybunału z urzędu. A więc w ramach funkcjonowania postępowania dyscyplinarnego w Trybunale może być sędziemu wymierzona kara złożenia z urzędu. I ta kara rodzi dalsze konsekwencje. O wygaśnięciu mandatu takiego sędziego będzie decydowało Zgromadzenie Ogólne.

Przewodniczący:

Pięciu sędziów. Karę orzeka skład pięciu sędziów.

Poseł Stanisław Piotrowicz:

Tak. Ja już nie wnिकam w to. Ale orzeczono karę o złożeniu sędziego Trybunału z urzędu. Konsekwencją tej kary jest później pkt 12 art. 41, gdzie jest właśnie mowa o tym, że wygaśnięcie mandatu sędziego Trybunału w przypadku prawomocnego

orzeczenia o złożeniu sędziego Trybunału z urzędu stwierdza po przeprowadzeniu stosownego postępowania wyjaśniającego Zgromadzenie Ogólne w drodze uchwały.

A zatem sejm wybrał sędziego do Trybunału, natomiast finał tego jest taki, że po przeprowadzonym postępowaniu dyscyplinarnym to właśnie o tym zdecydowało Zgromadzenie Ogólne. I tu warto się nad tym zastanowić.

Przewodniczący:

Pani profesor Pawłowicz.

Posel Krystyna Pawłowicz:

Chciałam podkreślić, że jednak ma kompetencje i do złożenia urzędu, i stwierdzenia o wygaśnięciu mandatu. Chodzi mi o to, że co do meritum powinien dokonać tego sejm. O to mi chodzi.

Natomiast Trybunał może jakieś wnioski składać, cokolwiek, ale to sejm ma być ostatecznie stroną, która decyduje o tym. Co więcej, chcę powiedzieć, że konstytucja nie pozwala nam regulować spraw personalnych tak głęboko dlatego, że wkracza to już w zakres kompetencji sejmu, a konstytucja nie daje nam takiego upoważnienia, żeby o składaniu z urzędu, wskutek subiektywnych często okoliczności, decydował sam Trybunał. Dziękuję.

Przewodniczący:

Dziękuję bardzo, pan poseł Raczkowski.

Posel Damian Raczkowski:

Panie przewodniczący, szanowni państwo, powiem, że chyba nie do końca się zgadzam z taką poprawką. Jeżeli będziemy głosować to pewnie będę głosował inaczej. Powiem dlaczego. Przemawia do mnie opis stanu faktycznego opisany przez pana ministra Granickiego i wydaje mi się, że są jakieś, jak wynikałoby też z tego casusu, sytuacje, w których Zgromadzenie Ogólne pełni taką rolę, że tak powiem, techniczną. I zapis nietożsamy, ale podobny mechanizm, możemy znaleźć do tego, który jest w projekcie ustawy w art. 17 ustawie o Trybunale Stanu, gdzie również na początku pierwszego posiedzenia sejmu, to sejm wyłania członków Trybunału Stanu, ale już kwestie techniczne, że tak powiem w cudzysłowie, związane z utratą stanowiska sędziego, potwierdza czy też wykonuje w drodze postanowienia marszałek sejmu, informując tylko o tym sejm. Więc, jak widać, jak gdyby ten sposób, ta konstrukcja

byłaby podobna. I wydaje mi się, że bacząc na opisany wcześniej casus, wydaje się właściwa i podobnie opisana w równie istotnych ustawach. Dziękuję.

Przewodniczący:

Dziękuję. Pan poseł Dera.

Poseł Andrzej Dera:

Panie przewodniczący, szanowni państwo, przy okazji zobaczyłem w tym postępowaniu dyscyplinarnym poważny delikt konstytucyjny, bo byłem w paru orzeczeniach Trybunału, gdzie orzekał, że w momencie, kiedy nie można się odwołać do sądu powszechnego z kar dyscyplinarnych, w wyniku których decyzji traci się wykonywanie powierzonych funkcji, tych uprawnień, jest niezgodne z konstytucją. A tu mamy pierwszą instancję, drugą instancję, nie przysługuje kasacja i koniec kropka.

Nie ma odwołania do sądu, a muszę powiedzieć, że moim zdaniem jest to jakiś poważny problem, bo byłem na takich rozprawach, gdzie dotyczyło to chociażby samorządów, gdzie pozbawienie – nie wiem – bycia w korporacji, wykonywania zawodu adwokata i niemożność odwołania się do sądu była określona jako niezgodna z konstytucją, więc sygnalizuję tylko panie przewodniczący, że mamy problem i będziemy musieli do niego wrócić.

Przewodniczący:

Jak dojdziemy do tego artykułu.

Poseł Andrzej Dera:

Jak dojdziemy do art. 38 itd. tylko sygnalizuję, że będziemy musieli na to naprawdę zwrócić poważną uwagę.

Natomiast co do stwierdzenia, gdybyśmy zapisali – od razu mówię warunkowo – że jest odwołanie do sądu powszechnego, że jest druga instancja, która bada, mamy postępowanie dyscyplinarne wewnętrzne i nadzór sądowy nad takim postępowaniem, i jeżeli ono jest prawomocne, czyli jak sąd stwierdzi, że rzeczywiście były przesłanki do tego, żeby wydalić taką – wydalić to jest złe słowo – żeby złożyć z urzędu tę funkcję sędziego Trybunału, to ja osobiście uważam, że nie ma potrzeby, żeby to robił sejm, bo to jest tylko stwierdzenie orzeczenia prawomocnego sądu drugiej instancji. Bo ktoś może się nie odwoływać, toteż jest już prawomocne czy on się zgadza i wtedy nie ma sprawy. Tak samo kończy postępowanie orzeczenie sądowe.

Toteż – zwróćcie uwagę – w tym momencie byłaby sprawa jasna, że nie byłoby tu jakiegoś w cudzysłowie spisku Trybunału, który chce nie lubianego sędziego wyeliminować, tylko bada to jeszcze sąd i stwierdza w wyroku prawomocnym, że są przesłanki, i nic innego nie zostaje, jak tylko stwierdzenie, że wyrok jest prawomocny, taka osoba została złożona, bo tak to trzeba powiedzieć. I w momencie, że robi to Zgromadzenie Ogólne wydaje się oczywiste, tak? Bo nie dyskutuje się tylko stwierdza, że sąd podjął prawomocne orzeczenie i jakby to jest to stwierdzenie. I wtedy taką konstrukcję rozumiem i nie zmieniałbym jej. Ale ponieważ nie ma tego w zapisie, to jest problem następujący. Otóż sędziowie, którzy są tam losowani w składzie trzy plus pięć, dwie instancje, potem ci sami sędziowie właściwie stwierdzają, że on powinien się zrzec tego stanowiska.

Więc wydaje mi się, że przy takiej konstrukcji organ, który jakby uczestniczy ostatecznie w podejmowaniu decyzji, nie powinien sam zatwierdzać. Więc w tym wypadku to, co mówi pani profesor, byłoby bardzo sensowne. Musiałby być inny organ, który to stwierdza, ale wydaje się, że myślenie, żeby robił to sejm, właśnie to, co mówił pan przewodniczący. Moim zdaniem zrobimy to tak, jak jest w innych już procedurach dyscyplinarnych.

Przewodniczący:

Sąd najwyższy rozumiem, tak?

Posel Andrzej Dera:

Żeby sąd podjął decyzję ostateczną i wtedy – z wyrokami się nie dyskutuje – byłoby sprawdzone. Jest wyrok i Zgromadzenie tylko stwierdza, że zapadł wyrok i został taki sędzia złożony. Tyle na ten temat. Dziękuję.

Przewodniczący:

Dziękuję. Przyjmuję te uwagi, bo rzeczywiście ta regulacja w projekcie jest absolutnym powieleniem obecnego stanu prawnego, ale też z orzecznictwa Trybunału rzeczywiście wynika to, o czym mówił pan poseł Dera i należałoby to przynajmniej poważnie rozważyć.

Czy są uwagi do innych punktów art. 8? Czy one nie budzą wątpliwości? Poza pkt 4.

Posel Andrzej Dera:

Czwarty, bo trzeba w tym momencie ustalić.

Przewodniczący:

Rozumiem. Czyli będziemy mogli przyjąć bez problemu.

Art. 9 czy budzi wątpliwości pań i panów posłów? Nie budzi. Dziękuję bardzo.

Art. 10. Pani poseł Pawłowicz, bardzo proszę.

Posel Krystyna Pawłowicz:

Jeśli chodzi o art. 10 to proponujemy, żeby ust. 2 nadać treść nie tak, jak obecnie, głosowanie jest jawne, głosowanie z wyłączeniem jawności przeprowadza się w sprawach, o których mowa o wyłączenie jawności głosowania w innej sprawie rozstrzyga Zgromadzenie Ogólne na wniosek sędziego Trybunału. Tylko jest jawne, głosowanie z wyłączeniem jawności przeprowadza się na każde żądanie sędziego uczestniczącego w Zgromadzeniu Ogólnym i zawsze i ciąg dalszy w sprawach, o których mowa. Dać taką wstawkę. I końcowe zdanie byłoby już przeredagowane.

Przewodniczący:

Rozumiem, że intencją pani poseł jest to, żeby wyłączano niejawności zawsze na wniosek.

Posel Krystyna Pawłowicz:

Na każde żądanie sędziego. Nie Zgromadzenie Ogólne tylko, żeby sam sędzia mógł zażądać – o to mi chodzi. Bo w drugiej części jest – o włączeniu rozstrzyga Zgromadzenie – a jak go przegłosują to wtedy nie ma prawa, które jest podstawowe. W każdym organie kolegialnym można żądać wyłączenia jawności.

Przewodniczący:

Proszę o sformułowanie poprawki.

Posel Krystyna Pawłowicz:

Jest tutaj.

Przewodniczący:

Jest w tych poprawkach.

Posel Andrzej Dera:

Myślę, że szczególnie istotne jest to zastrzeżenie, że zawsze w sytuacji, o której mowa w art. 8 pkt 2, 3 – mówimy o tych personalnych, bo standardem demokracji jest to, że wybory generalnie w ciałach kolegialnych personalne są tajne. Po to nawet robi się

komisje skrutacyjne itd., żeby dokonać tego w sposób swobodny. To jest istota demokracji, że w wyborach personalnych jest swoboda.

Przewodniczący:

Ale to jest panie pośle. Jest w jednej i drugiej, że na wybory prezesa i wiceprezesa są zawsze z wyłączeniem jawności, a różnica jest taka, że w projekcie jest propozycja, aby o wyłączeniu jawności na wniosek sędziego, decydowało Zgromadzenie i rozumiem, że poprawka pani poseł Pawłowicz idzie w stronę taką, żeby wyłączenie było zawsze, jeżeli pojawia się wniosek.

Posel Krystyna Pawłowicz:

Tak jest. Sędziego. A zawsze w sprawach, o których tu mowa.

Przewodniczący:

Przeprowadza się na każde żądanie sędziego uczestniczącego w Zgromadzeniu Ogólnym i zawsze w sprawach, o których mowa, czyli przy wyborach prezesa i wiceprezesa.

Posel Krystyna Pawłowicz:

Tak jest.

Głos z sali:

Poza mikrofonem.

Przewodniczący:

Nie, nie. Jest trochę inaczej. To znaczy pani Pawłowicz proponuje, aby wyłączenie jawności było zawsze wtedy, kiedy pojawia się wniosek sędziego, żeby nie trzeba było tego wniosku głosować.

I ja jestem w stanie się do tego przychylić rzeczywiście, bo tam jest taka niezręczność, że najpierw trzeba głosować, jaką metodą będziemy głosować, a potem dopiero jest głosowanie.

Prosiłbym też o sprawdzenie językowe tej poprawki, bo trochę mi zgrzyta, ale jest też do przemyślenia rozwinięcie art. 10 ust. 2.

Czyli to mniej więcej wiemy.

Co do art. 11? Pan minister chciał zabrać głos? Bardzo proszę.

Szef Biura Trybunału Konstytucyjnego Maciej Graniecki:

Ja tylko dla porządku. Bardzo przepraszam, ponieważ jako advocatus diaboli naszych sędziów pozwolę sobie wystąpić. To jest wyraz jakiegoś braku zaufania. Przecież praktyka dotychczasowa Trybunału, przypominam jeszcze raz, może to jest nieładne z mojej strony, 28-letnia, odłóżmy dawne czasy, no, więc jest 20-letnia ponad, wskazuje na to, że w żadnej mierze, żadnej kontrowersji – z tego, co ja mogę potwierdzić – w takich sprawach nie ma. Tu można, jeżeli chodzi o personalia – ja to rozumiem – można pomóc Trybunałowi – przepraszam, że tak mówię, może trochę przewrotnie – żeby dodać to wyłącznie, że zawsze również tajność głosowania czy wyłączenie jawności w pkt 4, tam, gdzie jest stwierdzanie wygaśnięcia, bo państwo – jak rozumiem i zapewne słusznie co do intencji – myślą o sprawach personalnych.

Ale nie wyobrażam sobie sytuacji, w której można żądać tajnego głosowania nad budżetem Trybunału albo nad statutem biura Trybunału. Przecież zobaczcie państwo, jaki jest przedmiot decydowania i nie znam sytuacji, w których jeden sędzia gdzieś walczy, wojuje o to, żeby tajnie głosować.

Jeżeli państwo byliby skłonni wykazać trochę zaufania do Trybunału zostawmy to i ewentualnie, jeżeli już to w tym wyłączeniu art. 8 pkt 2, 3 i 4 i wtedy rozumiem, że to są te personalia, które są w ustawie zagwarantowane do wyłączenia jawności głosowania. Ale zostawmy, bo przecież regulamin Trybunału rozstrzyga pewne rzeczy szczegółowo wewnątrz, jak się zwołuje, głosuje. Nie ma sytuacji – to jest moje oświadczenie – takich, które wymagałyby, że to jest zawsze odwrotność i zawsze jest z wyłączeniem jawności, ale można inaczej.

Prosiłbym o rozważenie tego i ewentualnie o uzupełnienie tylko o pkt 4.

Przewodniczący:

Pan poseł Piotrowicz. Dziękuję panie ministrze.

Poseł Stanisław Piotrowicz:

Chciałbym się odnieść do tego, że tajność to nie jest brak zaufania, a tajność to jest gwarant demokratycznych głosowań i swobody głosowania. I to jest cecha państwa demokratycznego. Możliwość tajnego głosowania.

Tutaj nie chodzi o to czy nie mamy zaufania do sędziów Trybunału tylko to jest Zgromadzenie sędziów Trybunału Konstytucyjnego i jeden z panów sędziów czuje się skrzepowany i składa wnioski o to, żeby głosowanie było tajne. I w związku z tym

chce podwyższyć standardy swobody wypowiedzi. Dlatego tak na tę kwestię trzeba patrzeć. Jeżeli jest wszystko w porządku i będzie tak, jak pan minister mówi, nie będzie składał wniosku o wprowadzenie tajności głosowania, ale jak będzie kierował się jakimiś motywami, to złoży taki wniosek, a jak złoży to on winien być wiążący.

Przecież to nie jest też problemem, kto jest za przyjęciem budżetu, bo to też będzie jedno głosowanie i będzie tajne. Tak, jest za przyjęciem tego budżetu. To przecież bardzo nie będzie komplikowało. Nie możemy powiedzieć, że coś komplikuje procedurę, to dlatego wyrzucimy tajność głosowania. A tajność głosowania to jest istotna cecha demokracji.

Wtedy, kiedy uczestnicy tego głosowania jeszcze żyją.

Przewodniczący:

Dziękuję. Pani poseł Pawłowicz.

Posel Krystyna Pawłowicz:

Chciałam właściwie tylko uzupełnić i dodać do tego, co mówił pan poseł Piotrowicz, że jest to jednak pewien standard. Wydaje mi się, że akurat na poziomie Trybunału Konstytucyjnego wszystkie możliwe standardy demokratyczne tzw. powinny być przewidziane i pan minister mówi teraz, że pan sobie nie wyobraża, to życie jest bogate. To ponieważ sędziowie wybierani posiadają różne światopoglądy i nigdy nie wiemy, przy którym punkcie może pojawić się problem, na dzień dzisiejszy są skrupowani. My im nie podsuwamy pomysłu, żeby za każdym razem żądali tajnego głosowania, bo nie sądzę, żeby to miało miejsce, ale standard. Chodzi o zapewnienie najwyższych standardów demokracji właśnie w Trybunale na Zgromadzeniu Ogólnym. Dziękuję.

Przewodniczący:

Pan poseł Dera jeszcze się zgłaszał.

Posel Andrzej Dera:

Ja tylko powiem, bo różnica jest subtelna. Wiadomo, że w życiu sędziowie będą się kierować racjonalizmem, zdrowym rozsądkiem itd. Tylko chodzi o coś takiego, że rzeczywiście, jeżeli występuje jakiś konflikt wewnątrz, to jest jednak ciało kolegialne i takie rzeczy mogą mieć miejsce, to chodzi o to, że wtedy poczucie, że musimy pewne rzeczy musimy robić jawnie, a ja w jakiś tam sposób czuję się w tym momencie

skrępowany, bo co się dzieje? Ja składałam wniosek – tak tu jest napisane w tej chwili, tak jest do tej pory – zostaje on przegłosowany, że jest jakiś konflikt, ktoś mówi: ja uważam, że powinno być tajne głosowanie, następuje wola większości i następuje przegłosowanie, ale konflikt zostaje, tak? Bo dalej ta osoba będzie się czuła niekomfortowo, bo jednak taki wniosek złożyła. To jest tylko przesterowanie tego, że rzeczywiście, gdy jest taki konflikt, to zrobimy to na takiej zasadzie, że jest tajne i wtedy nie ma żadnego problemu, bo nie potęguje się tego konfliktu. Nie ma ktoś poczucia, że został przegłosowany tylko w tajnym głosowaniu i tak wyjdzie wynik, kto jest za, a kto przeciw.

Mnie się wydaje, że tu tylko chodzi o takie lekkie przesterowanie i uważam, że nikt tu nie ma żadnego votum nieufności do sędziów, to jest taki instrument, który pozwoli – moim zdaniem – konflikty ewentualne łatwiej rozwiązywać.

Posel Krystyna Pawłowicz:

Jedno zdanie.

Przewodniczący:

Dobrze, jedno.

Posel Krystyna Pawłowicz:

Chcę powiedzieć, że nie ma żadnego powodu, bo wyłączenie jawności jest możliwe i jest dopuszczone. Dlaczego ma to się dziać za pośrednictwem Zgromadzenia Ogólnego, to nie widzę uzasadnienia. Sędzia, skoro złożył wniosek, szanujmy rangę i prestiż sędziego, niech on sam ma prawo zdecydować, a nie jeszcze Zgromadzenie Ogólne ma to potwierdzać. To jest brak szacunku dla sędziego Trybunału Konstytucyjnego.

Przewodniczący:

Dziękuję. Wrócimy jeszcze do tego. Proponowałbym, żebyśmy na tym zakończyli. Pani poseł Szmajdzińska jeszcze, w ogóle się nie odzywała, więc muszę udzielić głosu.

Posel Małgorzata Sekuła-Szmajdzińska:

Ja tylko mówię o zapisie, który mamy w tej chwili, gdzie jest wyraźnie powiedziane: „Uchwały Zgromadzenia Ogólnego zapadają zwykłą większością, chyba że

głosowanie jest jawne, o ile żaden z sędziów Trybunału nie zażąda głosowania tajnego”.

Więc to jest dobre rozwiązanie. Czyli aktualny zapis myślę, że odpowiada, bo nie widzę tu sprzeczności.

Przewodniczący:

Aktualny zapis jest i idzie w stronę poprawki, która jest zgłoszona.

Posel Małgorzata Sekuła-Szmajdzińska:

Która jest zgłoszona, tak, rozumiem.

Przewodniczący:

Inaczej oddaje to ułożenie, ale sens jest ten sam.

Posel Małgorzata Sekuła-Szmajdzińska:

Sens tego, co jest aktualnie, odpowiada temu, co jest w poprawce. Tak ja to rozumiałam.

Posel Krystyna Pawłowicz:

O tyle nie do końca, bo my chcemy, żeby to była wola i wniosek sędziego Trybunału, a nie żeby ten wniosek jeszcze weryfikowało i rozstrzygało Zgromadzenie Ogólne. O to chodzi.

Posel Małgorzata Sekuła-Szmajdzińska:

O ile żaden z sędziów nie zażąda.

Przewodniczący:

O ile żaden z sędziów nie zażąda.

Posel Krystyna Pawłowicz:

Także dobrze jest.

Posel Małgorzata Sekuła-Szmajdzińska:

Zapis jest prawidłowy.

Przewodniczący:

W związku z tym, że udało nam się prawie 10% projektu wstępnie omówić, prosiłbym sekretariat o to, żeby te artykuły, do których nie było uwag i panów mecenasów, żebyśmy je już mieli jako wstępny urobek, czyli tych kilka, do których nie było uwag, choć będziemy jeszcze mogli oczywiście do tego wszystkiego wrócić.

Nie wiem, jak będzie wyglądało następne posiedzenie 23-24. Nie wiem, kiedy będą głosowania, bo jeżeli głosowania będą rano to na pewno w maju, a jeżeli będą wieczorne, to wtedy nie wykluczam, że byśmy 23 zrobili.

Więc raczej w maju, ale zobaczymy jak się będzie układał kalendarz. Dziękuję wszystkim gościom, dziękuję państwu posłom za obecność. Dziękuję bardzo.